

Straż Polska

Dziennik polityczny i społeczny.

Redakcja i administracja ul. Przejazd № 8, skrzynka pocztowa 132. Telefon № 32.

CENY PRENUMERATY:

W Łodzi z odnośnieniem do domu miesięcznie mk. 5,50
Z przesyłką pocztową 6,40

Cena pojedynczego numeru 25 fenigów.

Administracja otwarta od godz. 7 rano do 7 wieczór, w niedziele i święta od 7 do 10 rano. Redakcja czynna od godz. 6 do 10 wiecz. codziennie. Redaktor przyjmuje od 6 do 7.

OGŁOSZENIA: Nadesłane przed tekstem mk. 3.— i w tekście nad telegramami—mk. 4.— Reklamy po tekście (4 szp.) — mk. 2,25 Nekrologja (4 s. nat.) mk. 1,50. Zwyczajne ogłoszenia (6 szp.) — 1.—. Drobne ogłoszenia 15 fen. za wyraz. Każde ogłoszenie najmniej mk. 1,50. Ogłoszenia zamieszczone 19 proc. drożej.

Teatr Polski

Cegielniana 63, poddyrektora: Fr. Rychtowskiego.

Środa, 17 września r. b.

„Na jedną kartę“

Satuka w 5 akt. H. Sienkiewicza.

W czwartek, dnia 18 września, Występ Mary Mrowińskiej.

„Miss Hobbs“

Komedja w 4 akt. K. Jerome'a.

Piątek, dn. 19 września, Występ Mary Mrowińskiej.

„Małżeństwo Loli“

Komedja w 3 akt. H. Złobichowskiego.

Proklamowany na dziś strajk nie dojdzie do skutku.

Cały południowy brzeg Dźwiny w ręku polskim.

Ukraińcy galicyjscy łączą się z bolszewikami.

120 milionów marek na roboty publiczne.

Telegramy.

Warszawa, 17 godz. 4 rano (tel. wst.).

Nasz korespondent donosi: Delegacja polskich federałów robotniczych przez cały dzień toczyła pertraktacje z rządem w sprawie przerwania robót na linii Łódź-Kutno, oraz sytuacji aprowizacyjnej miasta.

W odpowiedzi rząd przyrzeka:

1) Robotnicy na kolei Łódź-Kutno otrzymają zapłatę za przepracowany czas.

2) Wzniesione zostaną roboty na linii Łódź-Kutno.

3) Bezrobotni otrzymają zapomogi.

4) Do Łodzi wysłano pogonię ze zbroją.

Morderstwo dla pieniędzy.

Krańów, 15 września. (PAT.) — W sobotę wieczorem popełniono tu morderstwo na 60 letniej Emilji Sadeckiej, rolnicy. Sprawę morderstwa jest, jak podają donoszący, Grocki, rygorysta praw, mieszający 27 i mieszkający w tej samej kamienicy. Płynął się do wina i podał, że został od Sadeckiej podpisania weksla. Gdy Sadecka odmówiła, dał do niej 4 strzały rewolwerowe.

Przedstawiciele S. H. S. w Warszawie.

Delegacja Czesko-Słowackiej Republiki komunikuje: Delegatowi Czesko-Słowackiej Republiki w Warszawie p. Wład. Radimsky'emu powierzono przedstawicielstwo dyplomatyczne S. H. S. (Królestwa Serbów Chorwatów, Słowenów), aż do chwili, gdy rząd jugo-słowiański zamianuje stałego przedstawiciela w Warszawie. Delegacja czesko-słowacka wywala wszystkich obywateli Jugosławii bawiących obecnie w Warszawie, lub przejeżdżających przez Warszawę, by w sprawach paszportowych i innych zwracali się do delegata C. S. B. (ul. Wielka 88).

Zawiadomienie!

Po gruntownym odnowieniu została otwarta 13 września

Restauracja Kawiarnia Teatralna

przy SALI KONCERTOWEJ Dzielna 18 i prowadzona będzie pod osobistym kierunkiem — Józefa Palejowskiego. Wydawane będą śniadania, obiady i kolacje. Bufet bogato zaopatrzone. Codziennie Koncert kwartetu.

Z martyrologii górnoślązaków.

Komisariat wydał w sobotę do braci Górnoślązaków, przeżywających obecnie chwile najokropniejszych cierpień, odezwę następującej treści:

Kochani Bracia Górnoślązacy!

Jaki dręczono go przez niemieckich najeźdźców ludu polskiego, rozlegają się wielkimi odgłosem po całej Polsce. Cały naród polski serdecznie z Wami współczuje, dając Wam słowa pociechy w ciężkim Waszym położeniu i podziękuję za te wszystkie ofiary i męczarnie, które znosicie w miłości do wspólnej Macierzy—Polski, dzięki Opatrności Boskiej zmarłych powstających.

Wiemy, jak ciężkie jest jarzmo krawackie, które jeszcze znosić musicie. Wiemy jak rozpaczliwie bracia krawackie powstają Wasz wolności i grabią mienie ludu biednego. Setki Górnoślązaków przed rozbitkami niemieckimi prawem kaduka zowiącymi się żołnierzami, uchodzą za tę szlachetną granicę, która ich jeszcze dzieli od reszty Polski.

Rozumiemy ciężkie położenie Wasze, kochani Bracia, i koronie chylimy czoła podziwiając Waszą wytrwałość. Wasze miejsce i Wasze bohaterstwo. W strasnym położeniu Waszem najnaturalniejszą byłoby

by rzeczą chwycić za broń i przepędzić nieczystych zbrodniarzy niemieckich z polskiego Śląska. Ale tego oni właśnie pragną. Prowokują Was umyślnie do rozpoczęcia zbrojnej walki z Niemcami, aby na konferencji pokojowej w Paryżu, mogli Polaków oskarżać o zabobrość, napaściwość, burzenie pokoju, by w ten sposób zatrzymać Górny Śląsk dla Niemców. Przejrzeliśmy ich nieczystą i okrutną grę i dlatego Was prosimy o jedno tylko. Bądźcie przez krótki czas jeszcze cierpliwi, a i dla Was wybiega godzina zbawienia i wyzwolenia z pod ciężkiego jarzma niemieckiego. Godzina ta bliska, bliższa niż przypuszczacie, bo wnet odwieczny wróg opuści prastarą siemę piastowską i będziecie mieli możliwość połączenia się z całą Polską.

Śląc Wam słowa otuchy i pociechy, dziękując za ofiary i cierpienia dla Ojczyzny Polskiej, prosząc jeszcze o cierpliwość aż do chwili wyzwolenia, która jest bliska, pozdrawiamy Was serdecznie,

Komisariat Naczelnej Rady Ludowej.

Podpisz Ks. Stanisław Adamski, dr. Stefan Buszewski, Wojciech Korfiński, Adam Pozzwiniski, Józef Rymer, Władysław Seyda.

Rozruchy w Bostonie.

Paryż, 16 września. (PAT.) — Radio pona. Z Bostonu donoszą: Wojska otrzymały rozkaz stania w pogotowiu. Z powodu strajku urzędników policyjnych przyszło do wielkich wykroczeń. Tłum obrabował wiele sklepów, wdarł do kawiarni i teatrów i dokonał rabunku. Wiele osób rannych. Aresztowano 200 osób. Wyrządzone szkody obliczają 300,000 dolarów.

O mniejszości narodowe.

Lugdun, 16 września. (PAT.) — Radio pona. Z Paryża donoszą o trudnościach, jakie w całym świecie napotyka sprawa mniejszości narodowych i religijnej w formie ujętej przez najwyższą radę społeczną. Kwestja ta stała się obecnie aktualną w Budapeszcie. Ententa liczy się z tem, że napotka znaczny na bardzo silny opór przy jej przeprowadzeniu.

Rozumny głos nie znajduje posłucha.

Praga, 16 września. (PAT.) — Wychochdzący w Pilźnie „Czeski Dziennik“ w artykule o sprawie Cieszyńskiej, podkreśla konieczność porozumienia się obu narodów za wszelką cenę, choćby za cenę utraty dla Czechów Śląska Cieszyńskiego. W interesie państw wszechsłowiańskich, które się mają stać walnym przeciwnym zapędom niemieckim należy ponieść tę ofiarę. Czesi powinni być przywódcami idei słowiańskiej.

Choćby węgiel Cieszyński był stracony dla Czech pozostanie on jednak majątkiem słowiańskim. W ten sposób otworzyłaby Słowiańszczyzna silną straż od granicy Bawarii po morze Czarne. Zabranie będzie Śląsk z ciała czeskiego, ale nie ze Słowiańszczyzny. Inne pisma czeskie przytaczając ten artykuł zwracają się ostro przeciw zawartym w nim argumentom.

Kwestja bezrobotnych w Niemczech.

Nauen, 16-go września, (PAT.) Radio pona.

Pisma niemieckie donoszą o opłakanych stosunkach panujących jeszcze ciągle na rynku pracy w Niemczech. W bieżącym miesiącu według urzędowej statystyki wypisano zasiłki 400000 bezrobotnym, a więc mniej o 33000, aniżeli w przeszłym miesiącu.

Cyfra zmniejszyła się dlatego, ponieważ część bezrobotnych przeniosła się na wieś gdzie pracuje w polu. Jednakże liczba bezrobotnych powiększa się z dnia na dzień z powodu braku surowców, z powodu strajków i z powodu braku komunikacji międzynarodowej.

W kopalniach węgla w Salinach i kopalniach torfu ciągle jest brak robotników podczas gdy w przemyśle szczególnie metalowym jest zastój.

Militaryzm pruski niepokoje francuzów.

Wiedeń, 15 września. (PAT.) — W B. K. donosi z Paryża: Tutajże dzieńami pozostają pod wrażeniem mowy deputowanego L. ss re, który oświadczył, że rozbicie Niemiec jest zupełnie dostateczne. Koniecznym jest wywołanie zakazu produkcji armat w Niemczech. „Tamps“ wskazuje w artykule wstępnym na zachowanie się Niemiec w krajach nadbaltyckich, gdzie odbył militaryzm pruski przy współdziałaniu szefa sztabu generalnego i niemieckich socjalnych demokratów.

W sprawie rugowania polaków z Wiednia.

Wiedeń, 14 września (PAT). — „Neue Freie Presse“ zamieszcza uwagi dra Juliusza Twardowskiego, pełnomocnika polskiego w komisji likwidacyjnej w sprawie rugów wiedeńskich.

Wykazawszy, że rozkaz wyjazdu w tak krótkim czasie jest zbyt surowy i nie jest owiany duchem społecznym, dr. Twardowski wyraża zdziwienie, że rząd austriacki dotychczas nie zwołał sekwestru majątku obywateli polskich mimo licznych rugensów rządu polskiego i wbrew wyrażonym postanowieniom układu pokojowego w St. Germain (art. 266). Polacy zaczęli załatwiać sprawę przez dobrowolne porozumienie, jednakże muszą stwierdzić, że rokowania toczone się od kwietnia dotychczas nie dały wyniku.

Trudno żądać od obywateli polskich aby odjechali z Wiednia, pozostawiając tam swe oszczędności. Wiedeń uskarża się na niedostateczny dowóz węgla, a równocześnie utrzymuje w mocy zamknięcie depozytów polskich. Powodowanie się na zamknięcie majątków austriackich w zagłębiu drohobyckim nie jest uzasadnione, bo zarządzenie to wprowadzone przez władze wojskowe było tylko tymczasowe, a później je złagodniono znacznie i zmieniono w nadzór państwowy, przyczem Austrii w porównaniu z Niemcami przyznano stanowisko uprzywilejowane.

Sekwestr polskiej filii banku austro-węgierskiego wkrótce drogą przyjazną zamieniono na umowę likwidacyjną. Dr. Twardowski stwierdza, że zachowanie się rządu austriackiego względem polaków budzi rozgorzczenie i niezadowolenie, a w końcu stwierdza, że rząd polski od kilku miesięcy starał się ułatwić obywatelom polskim wyjazd z Wiednia. Dwa razy na miesiąc odchodziły obfite pociągi, wiozące obywateli polskich i ich dobytek. W ten sposób zdołano przewieźć do kraju przeszło 6 tysięcy osób, intensywniejszej akcji przewozowej przeszkadza brak środków transportowych i brak węgla.

120 milionów marek dla bezrobotnych.

Warszawa, 16-go września (PAT) Otrzymujemy następujące informacje: W czasie od 1 lipca do 30 września r. b. wyczerpano kredyt na rzecz bezrobotnych wynoszący 30 milionów marek t. j. połowę sumy preliminowanej na ten cel w pierwszym półroczu 1919 r. Wobec wyczerpania kredytu ministerstwo skarbu w piśmie wystosowanym z początkiem września do ministerstwa pracy zgodziło się na wydatkowanie dalszych 15 milionów marek na pokrycie żądanej przez ministerstwo pracy zaliczki 10 milionów na poczet przyznanych 15 milionów marek.

Liczba zarejestrowanych bezrobotnych wynosiła początkowo 40000, zmniejszyła się obecnie ze względu na możliwe zarobki na roli do 16000. W czasie od 1 stycznia do 1 lipca ministerstwo pracy wydało na bezrobotnych 120 milionów mk. z sumy od preliminowanej na ten cel dwukrotnie wyższą. Kredyt przyznany ministerstwu robót publicznych, na prowadzenie robót publicznych wynosił od 1 lipca do 30 września 100 milionów mk.

Ukraińcy galicyjscy łączą się z bolszewikami.

Warszawa, 16-go września (PAT) W posiadaniu naczelnego dowództwa wojsk polskich znajduje się oryginalna taśma aparatu Huhgesa z rozmowy, prowadzonej przez przewodniczącego najwyższej Komisji w Dubnie Podkaminskiego z przewodniczącym inspekcji wojsk w Kijowie Jeffem.

Z rozmowy tej wynika, że w rejonie Dubna przesłała przez front delegacja ukraińców ukraińskich w osobach dra Dawida, Stefana Zareby, Samena Muddafasa. Delegacja miała na celu nawiązanie stosunków z sowiekim rządem Rakowskiego w Kijowie w sprawie dostarczenia armii ukraińskiej amunicji. Podkaminski powtarza słowa delegacji do Hoffa, że armia ukraińska groźna swą liczbą składa się z 50000 wytrzymałych żołnierzy i ustępuje przed polską armią Hallera, nie mając dostatecznej ilości broni.

Z pytań zadawanych w ciągu dalszej rozmowy okazuje się, że delegacja posiada mandat od ukraińskiego naczelnego dowództwa. W sprawie stosunku do sowieków delegacja oświadcza, że obznajmiona z programem sowieków, uznaje władzę sowiecką. Razem z Petlurą walczą na sowieckiej platformie.

Cały południowy brzeg Dźwiny w ręku polskim

Warszawa, 17 września (PAT).

Front litewsko-białoruski.

Od 6 bm. trwające ciężkie bitwy pod Kresławką nad Dźwiną zakończyły się zupełnym naszym zwycięstwem.

Znaczne siły nieprzyjacielskie, które pod Kresławką i Koplana przekroczyły Dźwinę i zmusiły nas nawet do chwilowego cofnięcia się, zostały w walkach od 13 do 15 bm. kompletnie osaczone i rozbite. Wojska nasze koncentrycznym atakiem od wschodu i zachodu opanowały Kresławką i Koplana, odrzucając nieprzyjaciela ku południowi i odcinając go w ten sposób od tyłu. Wzięto znaczną ilość jenców i materjałów.

W walkach tych odznaczył się szczególnie major Dab-Biernacki.

W rejonie jeziora Jelnia przeszły nasze oddziały do ataku i przełamowały sil-

ny opór nieprzyjaciela, zajęły miasto Dryssa. W ten sposób cały południowy brzeg Dźwiny na wschód od Dźwinka po Dysnę jest w naszym posiadaniu.

Na odcinku Borysowa został odparty silny atak nieprzyjaciela ze znacznymi dla niego stratami.

W rejonie Kopcewicz (na wschód od jeziora Kniaź) stoczyły oddziały naszej kawalerii zwycięską walkę z przeważającymi oddziałami bolszewickimi i po dłuższej walce zmusiły nieprzyjaciela do cofnięcia się. Wzięto kilkudziesięciu jenców.

Front Wołyński.

Silne ataki bolszewickie, prowadzone dn. 14 i 15 bm. w rejonie Olawek-Suszczy-Jurowa zostały w zupełności odparte, przyczem zdobyliśmy 2 karabiny maszynowe i kilku jenców.

Wz. szefia sztabu generalnego pułk. Haller.

Po rozstrzygnięciu kwestji cieszyńskiej.

Nie mogą zrezygnować.

Praga, 16 września (PAT). — Cz. st. b. p. donosi: Związek narodowy „Zjednoczenie Śląskie“ wydał odezwę do narodu czeskiego w sprawie cieszyńskiej, wzywając naród czeski, aby stanął w jednym szeregu w obronie Śląska Cieszyńskiego i aby zażądał następujących warunków plebiscytu.

1. Plebiscyt ma się odbyć na całym Śląsku Cieszyńskim.
2. Wojska ententy powinny opuszczyć Śląsk Cieszyński, aby uniemożliwić wszelką agitację.
3. Plebiscyt ma się odbyć w odpowiedniej chwili, kiedy uspokoją się umysły ludności.
4. Osoby, wydalone ze spornego terytorjum, mają otrzymać możność powrotu.
5. Pod względem administracyjnym kraju ma być prowadzony stan, jaki istniał przed 28 października r. z.
6. Prawo głosowania niema przysługiwać osobom, które przesiedliły się na obszar Śląska Cieszyńskiego.
7. Dozór nad głosowaniem ma być powołany bezstronnej komisji.

Jak będzie wyglądać plebiscyt podług p. Benesza.

Praga, 16 września. (PAT) — Cz. B.

Czesi i Słowacy.

Słowacy żądają własnego przedstawiciela w naczelnem dowództwie armji czeskiej.

Wiedeń, 16 września. Z Pragi donoszą, że przedstawiciele klubu posłów słowackich w dniu wczorajszym jawili się w ministerstwie obrony kraj i zgłosili przedewszystkiem żądania opróżnienia przez wojsko czeskie budynków szkolnych na Słowacyzynie, zwłaszcza zaś w Kratysławie (Preszburg) gdzie wskutek celowej rekwizycji budynków rządowych przez wojskowe władze czeskie wogóle niemożliwym jest otwarcie szkół.

Drugim żądaniem klubu słowackiego jest ustanowienie słowackiego zastępcy inspektora armji przyczem równocześnie zgłoszono oficjalnie jako słowackiego męża zaufania na ten urząd postać Jana Janeczka.

Jakkolwiek skład klubu słowackiego jest tego rodzaju, że organizacja ta na ogół popiera życzenia Pragi odnośnie do Słowacyzny, to jednak nawet w łonie tego czacho-filskiego przedstawicielstwa coraz dobitniej krystalizuje się

program odrębności słowackiej.

Dzieje się to pod naciskiem nastrojów i faktycznej opinji ludności słowackiej. Czesi prędzej czy później będą musieli zgodzić się na federację, o ile wydarzenia nie pójdą jeszcze dalej.

Czesi boją się Słowaków.

Wiedeń, 16 września. Sprawozdawca tutejszej „Arbeiter Zig.“ podaje, że dowództwo wojsk czeskich, naśladując w tym kierunku żywym metody austriackie, wszystkie pułki słowackie przeniosło w głąb Czech, głównie zaś (do okręgów niemieckich, a nie miast garnizonu wojskowe na Słowacyzynie składają się wyłącznie z oddziałów czeskich).

Zóimierze słowacy manifestacyjnie śpiewają pieśni madziarskie i posługują się między sobą niemal wyłącznie madziarskim językiem. Przymusowy pobyt zdala od ziemi ojczystej odczuwają Słowacy jako niemiłą krzywdę, wobec czego klub posłów słowackich zażąda przeniesienia żołnierzy słowackich z powrotem do ojczyzny.

P. donosi: Rada ministrów czeskich otrzymała od ministra spraw zagranicznych dr. Benesza telegram z głównymi postanowieniami w sprawie plebiscytu. Są one następujące:

1. Plebiscyt będzie przeprowadzony na całym obszarze Śląska Cieszyńskiego wedle gmin.
2. Wojska polskie i czeskie opuszczają sporne obszary, które będą opuszczone przez wojska ententy.
3. Sprawę przeprowadzenia plebiscytu obejmie komisja, w skład której wejdzie jeden przedstawiciel Czech i jeden przedstawiciel Polski.
4. Prawo głosowania przysługiwać będzie tylko tym, którzy byli przynależni do Śląska Cieszyńskiego do dnia 1 stycznia 1914 r.
5. Komisja ma prawo wydać wszystkich agitatorów polskich (tak podaje „Cz. biuro prasowe“), przynależnych do Śląska Cieszyńskiego.
6. Plebiscyt ma charakter informacyjny i na podstawie jego wyniku powzięcie ententy ostateczną decyzją przy uwzględnieniu stosunków gospodarczych i geograficznych.
7. Dla obszarów Spisza i Orawy obowiązują te same postanowienia.

Objawienie kłamstw niemieckich.

Lugdun, 16 września. (PAT) — Rząd pruski. Komendant niemiecki Brandt, przewodniczący głównej komisji niemieckiej delegacji jeńców wojennych, pozostającej w delegacji pokojowej w Wersalu, awideł w towarzystwie kapitana angielskiego, członka komisji wojakowej ententy w Wersalu, obóz jeńców w Bourgois, gdzie stwierdził dobre obchodzenie się z jeńcami niemieckimi. Wynika z tego, że nieprawdziwe są ubolewania prasy niemieckiej, donoszące o złym traktowaniu jeńców niemieckich przez ententę.

„Koło Międzypartyjne“ w Prusach Królewskich.

„Piełgrzym polski“ donosi o związaniu się w Tczewie nowej partji politycznej pod nazwą „Koło Międzypartyjne“.

Jako główne zasady stronnictwa wysuwa Koło: katolicyzm, narodowość i silny rząd. Koło holduje przekonaniu, że winna istnieć tylko jedna partja w p. zaborze pruskim, która dobro ojczyzny powinna stawiać ponad wszystko.

Koło międzypartyjne uznaje racje bytu każdego ugrupowania politycznego, ale jeśli chodzi o dobro kraju i państwa jako całości, winny wszystkie spory klasowe, osobiste i religijne zejść na plan drugi.

Wiadomość o powstaniu „Koła“ stwierdza w Prusach obok hasła klasowych także konsolidację na podstawie ogólnonarodowej.

Jest to objaw wysoce dodatni.

Groźna sytuacja.

Zyjemy w okresie niezwykle silnie pulsującego życia politycznego i społecznego.

Jaką doniosłą odgrywa rolę pryncytem prasa, zbyt czynnem byłoby zdać się uzasadniać, tak winno to być oczywiście dla wszystkich.

I jest, ale nie dla wszystkich, nie dla władz miarodajnych, od których dziś zależy albo prasę unieruchomić albo pozwolić dalej odzwierciedlać nurtujące społeczeństwo nastroje, wytykać bolączki naszego życia i być moralnym regulatorem w państwie.

Fabryka akc. Tow. Steinhagen w Myszkowie zmniejszoną została do zawieszenia czynności z powodu braku węgla.

Państwowy urząd węglowy nie chce zrozumieć, że fabryce tej za wszelką cenę należy dostarczać węgiel w ilości 3000 ton, gdyż wyznaczone 1000 tonn pozwala na funkcjonowanie tylko części fabryki i wytwarzanie papieru gazetowego staje się wówczas niemożliwe. Zresztą fabryka nie otrzymała dotąd nawet wyznaczonych 1000 tonn węgla.

Stanowisko Państw. Urz. Węgl. jest niedopuszczalne.

Dziś kiedy państwo nasze narażone jest na działanie wrogich czynników od zewnątrz i od wewnątrz, tylko celowa działalność jawnych i uczciwych pism może te działania paraliżować, tylko omawianie w prasie wszelkich niepokojących zjawisk i nieomagan, w państwie, uspakajanie społeczeństwa i podtrzymywanie jego cierpliwości, wyczerpującej się wskutek długotrwałej wojny, pozwala nam przetrwać przez tę burzliwą chwilę dziejową i doprowadzić naród do portu zupełnego wyzwolenia ojczyzny.

Już to rząd nasz wykazuje w wielu kierunkach karygodną krótkowzroczność. Brak nam ludzi o orlim wzroku, umiających widzieć już nie to co przyszłość zastania, ale to co wkoło nich burzy się i wicherzy.

Niezaspokojenie potrzeb papierni myszkowskiej, będzie zatkaniem jednej prawie klapy bezpieczeństwa, umozliwi cychającym wrogiem wewnętrzny rozwiniecie jeszcze intensywniejszej działalności.

Mniemamy więc że rząd zastanowi się nad groźnym niebezpieczeństwem i słuszne żądania papierni zaspokoi. Inaczej bowiem wszystkie wychodzące dzienniki i pisma za 2—3 tygodnie przestaną wychodzić, a społeczeństwo traktować to będzie za zamach na jedyną łącznik mający zawsze a dziś w szczególności decydujący wpływ na jego życie.

Prawdzie

Rezerwy we Wrocławiu.

Genewa, 16 września (tel. wł.) „Vossische Zeitung“ donosi o krwawych rozruchach, jakie miały miejsce we Wrocławiu. Ogronne tłumy zgromadziły się przed sklepami z żywnością i dokonały rabunków. Postawa rozagitowanych tłumów była tak groźna iż wojska zrobiły użytek z broni. W tamtejszych kołach komunistycznych twierdzą, iż ostatnie wypadki były tylko wstępem do wielkich manifestacji, które odbędą się w tych dniach.

Napad na biuro socjalistów niezależnych.

Genewa, 16 września, (tel. wł.) Berlińska „Freiheit“ donosi o napadzie i ograbieniu biur partii socjalistów niezależnych w Monachium, mających charakter polityczny. Pieniądzy ani innych wartości nie iknięto. Zabrano jedynie listę członków partii.

Powstańcy irlandzcy zawładnęli monitorem angielskim.

London, 16 września, (tel. wł.) „Daily News“ donosi: Grupa „sinn-finers“, korzystając z ciemności przebyła zatokę w Monastown na łódkach i zawładnęła monitorem angielskim, który zarzucił tam kotwicę. Nieliczna załoga, napadnięta z nienacka, nie zdołała się obronić. Napastnicy uciekli, zabierając pewną liczbę karabinów, amunicję i pewien instrument znacznej wartości.

Zwolennicy Niemiec podnoszą głowę.

Waszyngton, 16 września, (tel. wł.) Na jednym z mitingów na prowincji Wilson oświadczył, że elementy sprzyjające Niemcom podnoszą jak nigdy głowę w Ameryce. Zmierzają oni do wyłączenia ze Związku Narodów Niemiec i Ameryki. Niemcy mają nadzieję, że tym sposobem uzyskają te korzyści, których osiągnąć nie udało się im wobec klęski militarnej.

Na drodze do dyktatury.

Paryż, 16 września, (tel. wł.) Korespondent „Matina“ dokonał w Berlinie szeregu wywiadów, zapytując cały szereg osobistości czy Niemcy są na drodze do dyktatury. Wywiadywni odpowiedzieli: Rząd obecny nie może utrzymać się dłużej. Wszystkie zmiany, wszystkie kombinacje w gruncie rzeczy nic nie zmieniają. Jeżeli centrum pozostało partią żywotną, socjaldemokracja straciła prawie cały swój rzeczywisty wpływ polityczny. Ministrowie obecni są świadomi swych zadań i pracowici, lecz nie zdolni do rządów trwałych i skutecznych. Potrzeba nam silnego rządu, złożonego z ludzi, nienależących do żadnych partii cieszących się ogólnym poważaniem, o których lud mógłby powiedzieć, że nie działają oni we własnym interesie, lecz pracują dla dobra całego kraju. — W rezultacie, zapytał korespondent, myślicie o Hindenburgu? — Dlaczegoż nie, odpowiedział zapytany; on, czy kto inny, zaopatrzonej w odpowiednie kompetencje. Korespondent zapytał co stanie się ze zdobyciami rewolucji: zasada demokratycyja i parlamentarna naprzykład? — odpowiedź brzmi: Należy rozróżniać. Naród niemiecki domaga się zachowania niektórych z nich naprz. równego prawa głosu. Przeciwnie niektóre inne pozostają obojętne dla większości ludności. Bądźcie pewni, że ludzie, którzy jutro powiedzą krajowi: „chcemy za wszelką cenę porządku i poszanowania wolności pracy i którzy zagwarantują wolność osobistą, zgrupują wokół siebie przeważającą większość ludności. — W ten sposób powiedział korespondent, idziecie w kierunku odbudowy monarchiji? — „Jeszcze nie! W każdym razie nie na korzyść Hohenzollernów.

Niemcy zawsze przeciw Polsce.

Berno, 16 września, (PAT). Organ turejszych Niemców „Tagesboot“ donosi z Pragi, że niemiecki socjalista dr. Griel członek czeskiej deputacji Śląska Cieszyńskiego, która wróciła z Paryża oświadczył na radzie ministrów, że Niemcy w sprawie Śląska Cieszyńskiego staną bezwzględnie po stronie Czech. Prezydent ministrów Tusar podziękował mu za to oświadczenie a prezydent Masaryk zapewnił, że lojalne stanowisko Niemców wobec państwa czeskiego będzie nagrodzone uszanowaniem wszelkich życzeń Niemców i poręczeniem swobod Niemców w republice czeskiej.

Ofiara sejmiku na Śląsk.

Wrocław, 12 września. Donoszą nam z Aleksandra Kujawskiego, że sejmik niesławski, na postędeniu w dniu 30-go k. m. uchwalił wysygnować na pomoc dla Górnego Śląska sto tysięcy koron.

Pomoc Ameryki dla Galicji wschodniej.

Warszawa. Centralny komitet pomocy dla dzieci zwrócił szczególną uwagę z polecenia ministerjum zdrowia na niedzielę w Galicji wschodniej.

Obok Lwowa szczególnie wydatną jest pomoc Ameryki i rządu polskiego w Stanisławowie, w Haliczu, w Rawie ruskiej i w Uhnowie.

W samym Stanisławowie działa 30 kuchni, pozostających pod egidą ministerjum zdrowia publicznego i centr. komitetu pomocy dla dzieci. W ogólnej liczbie kuchni jest 9 polskich, 15 żydowskich i 5 ruskich.

W miesiącu lipcu wydano 394,938 obiadów, w czem 291,977 bezpłatnych. W Haliczu funkcjonują dwie kuchnie chrześcijańskie i dwie żydowskie. Ze względu na fatalny stan aprowizacji miasta i ogromne ubóstwo ludności, komitet większość obiadów zmuszony był wydawać darmo. W Rawie ruskiej istnieje również 2 kuchnie chrześcijańskie i dwie żydowskie. W Uhnowie jedna chrześcijańska i jedna żydowska.

Herbert Hoover za pośrednictwem ambasady Stanów Zjednoczonych nadesłał z Paryża listowne podziękowanie dla kierownika centralnego komitetu pomocy dla dzieci, zawierające uznanie za dotychczasową działalność w kierunku ratowania dzieci.

W piśmie do dyrektora T. Gawlińskiego, Hoover podnosi talent organizacyjny, wyraża wdzięczność Ameryki za urzeczywistnienie tego tak bliskiego sercu jego zadania i wyraża nadzieję, iż organizacja będzie do ostatniej wioski polskiej i że dzięki niej Ameryka łącząc z Polską będzie mogła prowadzić rozpoczętą akcję aż do czasu, w którym dzieci Polscy znajdą się w pomyślniejszych normalnych warunkach.

W piśmie do dra Wł. Szejnacha, który jako dyrektor departamentu opieki nad dzieckiem ministerjum zdrowia współpracował w organizacji i kierownictwie centralnego komitetu p. Hoover zaznacza, iż poczytuje sobie za zaszczyt wzięcie udziału w tej pracy i

wyraża, jak wysoko ceni autorytet dr. Szejnacha i zrozumienie ducha rozpoczętego dzieła pomocy dla Polski.

W piśmie do kierownika wydziału prasy i propagandy p. Kaz. Pollacka, Hoover zaznacza, iż pomyslna organizacja pomocy wiele zawdzięcza prasie polskiej i stwierdza, iż podczas wspólnego przyjęcia, jakie mu zgotowano w Polsce, jako przedstawicielowi narodu amerykańskiego nie mógł się oprzeć uczuciu, iż zbyt wielką wagę przypisują się udziałowi Ameryki w akcji ratowania dzieci i że z tego powodu okazuje się nie dość uznania rządowi polskiemu i działaczom polskim za ich kompetentną i rozumną współpracę w tem wielkim humanitarnym dziele. W końcu Herbert Hoover zaznacza, iż wyraża prezydentowi Paderewskiemu swoje uznanie dla pomocy, której udzielił rząd polski i pisze: „Jednakże wdzięczny byłbym, gdyby Pan zechciał oświadczyć pańskim kolegom Polakom w moim imieniu jak bardzo cenię, to coście Panowie zrobili i jak głęboko cenię ich poświęcenie“.

W piśmie do kierownika wydziału aprowizacji sanitarnej p. St. Plewińskiego, Hoover raz jeszcze podziękował sprawość działalności C. K. P. D., zaznacza jednak, iż pomimo powodzenia, towarzyszącego dotychczasowemu wspólnym wysiłkom nie może się oprzeć uczuciu wielkiej odpowiedzialności, którą on i C. K. P. D. biorą na siebie.

W piśmie do inspektora okręgowego p. J. Smigielskiego, Hoover zaznacza iż na tych, którzy pozostają w kraju, spoczywa teraz kontynuowanie dzieła pomocy młodemu pokoleniu, na którym powinna się opierać przyszłość państwa.

We wszystkich piśmie Hoover wyraża podziękowanie za przyjęcie, jakiego doznał w Polsce i zaznacza, iż powodzenie dzieła pomocy dla dzieci, powinno być przypisywane raczej polskiemu jego kolegom, niż jemu samemu.

Warmiacy i Mazurzy pruscy we Lwowie.

Późnym wieczorem zaszła do redakcji „Słowa Polskiego“ redakcja „Gazety Olsztąńskiej“, p. Józef Czodrowak, który przewoził z Warmii i z nad mazurek jezior w jej wędrowce po polskie ziemi.

Razem wiele tak rzadkiemu, drogiemu gościowi, mamy możliwość bezpośredniego wniknięcia w stosunki, wytworzone w chwylonych granic północno-wschodnich i w drugiej, na zwyczaj zajmującej pogawędce, otrzymujemy wiele przeszczepionej informacji o dzisiejszym życiu starych Mazurów pod brutalnym obuchem pruskiego żandarma.

Myśli zatem błądziły po warmińskiej ziemi, sięgają w przeszłość, zatrzymują się w złośliwie około zarysów w dziejach nazwisk Dantyska, Hozysza Kromera, czy wręcz autora Pana Podstolego. — około tej ludności, która tu i na sąsiednich Mazurach na tak twarde przejścia była narazoną — przeważnie jednak otrząsały się ze wspomnień przeszłości, by podjąć ku rzeczywistości i tych zagadnień, jakie ona w dobie dzisiejszej budzić musi.

— Jakież stanowisko Niemców wobec was? — zapytałem doskonałe obzajmionego ze stanem rzeczy informatora.

— Płożenie naszej ludności dzisiaj jest niestety trudne. Rząd niemiecki podjął eksterminacyjną z nią walkę i pod osłoną stanu oblężenia wydał ją na śmierć i na życie.

Gospodarka rabunkowa prowadzona jest w granicach przedtem nigdy niebywałych. Rękawiczyca była jedynie u polskiej ludności, nakładanie wysokich odszkodowań wojennych, plon tegoroczny w całości zabrano, wywieziony już został do Królewca.

— Jak się zapatrują na przyszłość tych ziem? — przerywam.

— Czują się nieswojsko. Przedewszystkiem wywożą wszystko. Od lokomotyw, wagonów, urządzeń kolejowych do bandazy papierowych. Usuwają broń i amunicję w głąb kraju.

W ostatnich tygodniach podjęli pracę nam na szeroką skalę zorganizowaną ofensywę papierową. Zarzucili Warmię i kraj mazurski maństwem bibuły wszelakiej. Do tej roboty zaprzęgli byłych oficerów armji niemieckiej, którzy rozrzucają po wsiach broszury, pisma ulotne, urządzają wykłady, w których godzinami całemi mówią o polskim buncie i ogólnej anarchji w Polsce. Ulotne kartki lepią na zborach, — w gospodach niemal na każdym przedmiocie pojawia się raz po raz świstek papieru, zadrukowany coraz nowem oszczerczym słowem, a zerwany, znów się niebawem pojawia.

W ostatnich np. dniach kursuje kartka pod hasłem: „Mazuren! wollt Ihr Polen werden? — a potem zawiera góry wypytany rozwścieczonego pruskiego mózgu: „In Deutschland — Brot und Speck! — In Polen Hunger und Dreck!“ Kartki te lepią po lustrach w gospodach oficerowie niemieccy.

— Od agitatorów i szpiegów roją się ziemie warmińsko-mazurskie. Wnikają oni w prywatne życie ludności, aresztują na lewo i prawo, wywężają. Podczas gdy stowarzyszeniom niemieckim wolno organizować zebrańia i wiece — ludność polska pod grozą surowych kar zbierać się nie może.

Wybitnych polskich działaczy wywieźli, a niedawno ogólnie poważanego kupca w Niekorku, Dalocha, dotkliwie pobili i poranili.

— Usuwają z jakąś zajadłą bezwzględnością napływową ludność polską, która przybyła z Królestwa i osiadła tu przed latami. Równocześnie masami sprowadzają z głębi państwa ludność niemiecką i tak jak szarańcza opada wieś i miasteczko, by w ten sposób zaważyć na szali, gdy zbliży się chwila plabiscytowa.

— W akcji tej wielką rolę odgrywa na wsł kler i nauczycielstwo. Poza jednostkami nie biorącymi udziału w tej robotce, ogół tych sfer rozwija bardzo ożywioną działalność, szczególnie nauczycielstwo, które z izby szkolnej uczyniło zacieklą arenę propagandy antypolskiej.

I wiele jeszcze omawialiśmy innych kwestji; dotychczas one przeważnie ludności polskiej, jej opornego stanowiska wobec eksterminacyjnej walki, narzuconej jej przez zacieklonych pionierów państwa „bojaźni Bożej i dobrych obyczajów“ i około tych nadziei, które ożywiają w tej chwili kresową ludność, wiersząc niezłomnie, iż w niedługim czasie wróci na Ojczyznę naszą.

A. M.

Posiew rządów Hoersinga.

Organ centrowców, berlińska „Germanja“ pisze: „Rząd pruski wwrzcił niedawno zaufanie zupełne panu Hoersingowi za jego górnośląską politykę. Przyłożył zatem pieczęć pod wszystkie jego chybione zarządzenia. Czy wie, jak się o Hoersingu na G. Śląsku myśl? Czy wie, że może się on w wielu stronach tylko pod najostrożniejszą strażą i wojskową opieką porządkować? Co powie na taki wyraz zaufania ludu? Coby powiedzieć winien, brzmie: „Nie możesz być więcej zarządcą! Jeżeli nie nastąpi wkrótce odwołanie Hoersinga i wskutek tego zerwanie z całym systemem, to niech rząd sam sobie przypisze winę, jeśli pewnego dnia się dowie, że Górnośląsk nie chce nic wiedzieć o Niemczech i że z otwartymi sztandarami rzuca się w objęcia Polsce, jako mniejszemu złu“.

Że nie są to tylko gołosłowne frazesy, niech świadczy list Niemca górnośląskiego, zamieszczony w „Leipziger Volksztg“, z d. 1 b. m.:

„Byłem dwa razy w polu podczas wojny, ale takich okrucieństw, jak tu, nie przeżyłem. Biją tu kijami gumowymi, aż ciało niemal odpada od kości, a potem każą śpiewać „Deutschland, Deutschland ueber alles“, albo „Hoch lebe die Reichswehr“ i t. p. Tymczasem był tu spokój i porządek aż do czasu, gdy przybyła Reichswehr. Jeśli dziś Niemcy cierpią na brak węgla, to jest to winą nie górników, ale Hoersinga i jego gwałtowników. My, mieszkańcy G. Śląska, byliśmy nie wszyscy za przyłączeniem do Polski, ale po ostatnich wypadkach będziemy Bogu dziękowali, jeśli się co rychlej dostaniemy pod panowanie polskie. Pewnego nauczyciela Polaka gardyści Noskiego tak długo bili, aż mu potamali kości i wybili oba oczy. To się nazywa tutaj niemiecką kulturą. Jest to hańba wobec świata, a nawet najdzikszych plemion Ameryki. Ci mordercy domy w powietrze, w których kobiety i dzieci spaly nic nie przyczuwając. Codziennie masakrują tu 20 do 30 robotników, odmawiając im opieki lekarskiej. Tak to wygląda w Niemczech pod rządami socjalistycznego rządu. Strajk złamano w ten sposób, że samochodami wozono górników do kopalń, bijąc gumowymi kijami. Jakaż władza ludzka dała tym oprawcom takie prawo do gwałtów? Trzeba się wstydić przed całym światem, że się jest Niemcem. Jak dingo potrwa ta nasza niewola. Wzywamy cały świat, aby położył nareszcie kres tej naszej strasznej męczarni“.

Taki jest oto posiew rządów Hoersinga.

Jak Niemiec Goltz stał się Rosjaninem Golczewem.

Moskwa, 15 września. (PAT). — Radio warsz. Dzienniki fińskie donoszą, że gen. Goltz przyjął poddaństwo rosyjskie przybrałszy tytuł atamana i nazwisko Golczew.

Mówią, że znajduje się on w ciągłym kontakcie z pułkownikiem Wermontem. Jest rzeczą oczywistą że wszelką ilość wojsk niemieckich zatrzymano na Łotwie w pewnym ściśle określonym celu, samo Łotwie nie wymagaloby takiej ilości wojska.

Rumunja wycofuje wojska z Austrii.

Genewa, 16 września, (tel. wł.) Według oficjalnych wiadomości z Budapesztu, Rumunja wycofuje prawie wszystkie swe oddziały wojskowe, znajdujące się dotąd na terytorjum austriackiem.

Kiedy będzie podpisany pokój z Bułgarią i Turcją?

Wiedeń, 15 września. (PAT). — B. W. donosi z Paryża, że traktat pokojowy z Bułgarią i Węgrami będzie podpisany około połowy października, poczem konferencja pokojowa się odroczy i zbierze się dopiero w początkiem roku 1920 dla zatwierdzenia sprawy tureckiej oraz innych pozostałych kwestji.

Bohater z pod Kaniowa.

Najwięksi nawet wrogowie Polki nie czynią jej zarzutów, jakoby była niewdzięczną i arogantką. Polska bowiem taka nie-szczęśliwa, taka umęczona, taka biedna przez półtora wieku, nie mogła wprawdzie swym dobrze zasłużonym synom wyrazić wdzięczności za pomocą bractw materialnych, ale dawała im to, co miała najdroższego — swą niepodzielną miłość.

Wazyśmy dobrze zasłużeni Ojczyźnie, od Kościuski i Mickiewicza począwszy, a skończywszy na Traugottu i Sienkiewicz, mają w duszy zbiorowej Polki wzniesione, trwałe nad spór pomniki, a wdzięczna pamięć za ich ofiarną pracę, poświęcenie i czyny bohaterackie trwać będzie tak długo, dopóki będzie było jedno choćby serce polskie.

Do rzędu tych mężów, którym Opatrzność kazała świecić przykładem, jak należy spełnić obowiązek dobrego Polaka wśród najtrudniejszych okoliczności przybył za naszych czasów gen. Józef Haller.

Dziś, gdy stworzona przez gen. Hallera we Francji armia weszła w skład integralny wojsk polskich, sformowanych w kraju i gdy odrębne pismo Naczelnika państwa, wystosowane do niego, zasławiło oficjalnie uszanowanie sfery kierujących dla jego zasług, niechaj będzie wołano dać wyraz gorącym uczuciom, jakie żywi każdy prawy Polak dla bohatera z pod Kaniowa.

Dwa są tych uczuć źródła. Pierwszem — jest fakt, że gen. Haller miał odwagę nawrócić z błędnej drogi, na którą wstąpił, kierując się racjonalnym rozumem, nie chłodną rozważką; drugim zaś — to niezachwiana wiara i mężka wytrwałość, z którą tworzył armię poza granicami Polski, mimo piorunów, jakie rzucali nań za to przedsięwzięcie, co jedynie mogli naówczas przemawiać głośno w kraju, a poza Berlinem i Wiedniem nie widzieli zbawienia dla Polski. Przez pierwszy z tych czynów uratowany został honor polskiego żołnierza, który, choć późno, ale wreszcie zmierzył się z właściwym swym wrogiem, przez drugi — oddał gen. Haller obrzygnięciem przysięgę Polsce, bo z jego pomocą dla sprawy polskiej entente przychylniej usposobił.

Nakoniec przygotowanie dla Polski przeszło statusowej armii doskonale wydobrej, uzbrojonej i wykwalifikowanej, to dzieło, mające w danej chwili dla niej nie-niezbędną, realną wagę.

Armję tę gen. Haller nie tylko stworzył, lecz, jako dobry Polak i katolik, miał natchnąć łańcuchem rycerskim, zgodnym z naszymi tradycjami i duchem.

Z tęsknotą i niepokojem czekała Polska w pierwszych chwilach po swym zamartwychwstaniu na jej przybycie, wierząc, że jest osobnikiem patriotyzmu i ładu społecznego. A dziś, gdy hallercyzy stają na kresach, zmniejszyła się troska o bezpieczeństwo Ojczyzny przed wrogami.

Wiadomo powszechnie, jakim wzorem pełnienia obowiązku jest dla podwładnych gen. Haller. Odczuwamy dobrze, jak ciężko mu przychodzi trzymać szablę w pochwie, gdy wróg dziedziczny morduje o młodzie naszych braci. Lecz trudno — postuszeństwo smutka polskiego żołnierza, aby namował swój święty gwałt dotąd, dopóki dowódzcy nie dadzą mu swobody ruchów. Takie poddanie się dyscyplinie wojskowej jest niełatwym poświęceniem ze strony gen. Hallera, ale i zastęga.

Gen. Haller — to typ z niemało-obywatela. Jego ideałem jest nieawodnie ujrzenie jaknajprędzej Ojczyznę potęgą na wznowienie, a na wewnątrz jednoczoną i zażywąjąca zasłużoną, bo krwawo okupioną pokój. Godzien jest dożyć tej chwili gen. Haller. Będzie ona najpożądaną dlań na rodzi, za to wszystko, co dla miłej Ojczyzny uczynił.

Wskrzesamy przemysł ludowy!

Nawet warstwy inteligentne uswiadniają sobie w zbyt małym stopniu znaczenie wskrzeszenia i rozwoju przemysłu ludowego, aczkolwiek o tem dużo się mówiło. Mówiło się tak samo o konieczności zaprowadzenia oszczędności, a przecież przemysł ludowy mógłby całe masy, szczególnie ludu wiejskiego wzbogacać, zmuszać do czynienia oszczędności i uczyć pracy, ponieważ przemysł ten wytwarza niezbędne, konieczne artykuły codziennego użytku ludu naszego.

Zamiast jeździć do miasta, na co trzeba tracić czas i pieniądze, zamiast

w sklepach (przeważnie żydowskich) przepłacać handlarzom za niezbędne czapki, czepek, ubrania, bieliznę, wstawki rozmaite, wszystko to można zrobić samemu podczas dni jesiennych, podczas długich wieczorów zimowych, w przyjaznym kole rodzinnym przy milej i pożytecznej gawędzie, znacznie miłszej, niż tańce po brudnych i rozpuszczonych szynkach.

Aby wdrożyć gospodynie nasze do pożytecznego zajęcia i uczynić z nich propagatorki tych umiejętności wśród szerokiej wsi polskiej Tow. przemysłu ludowego otwiera z dn. 1 października w gmachu swym w Warszawie przy ul. Tamka nr. 1, 10 miesięczne kursy przemysłu ludowego. Narazie prowadzone będą działy: tkactwa, czapnictwa, koronkarstwa i kwaciarstwa. Na kursy uczęszczają mogą dziewczęta z 4-klasowym wykształceniem lub z niższym, lecz już tylko jako wolne słuchaczki.

Po skończeniu kursów, czyli po 10-miesięcznej nauce w Warszawie, każda z dziewcząt zdobędzie fach samodzielny, będzie mogła zarabiać na swe dostateknie utrzymanie, nie oglądając się na łaskę rodziny czy obcych. Jednocześnie podtrzyma i wzmacni handel i przemysł rodzinny, polski, bez pomocy wszelkich pośredników, przeważnie nieuczciwych i wrogich nam.

Kandydatkom uczyni się wszelkie ułatwienia w wyszukiwaniu niedrogich lokali, a niezamożne znajdą pomieszczenie przy kursach wraz z prawem korzystania z kuchni za opłatą 10 mk. miesięcznie. Wszelkich informacji ustnie i piśmiennie udziela kancelaria kursów — Tamka 1. Opłata wpisowego 50 mk. miesięcznie, lecz po dwóch tygodniach słuchaczki już mogą za swą na kursach pracę otrzymać wynagrodzenie.

Należy mieć nadzieję, że inicjatywa Tow. przemysłu ludowego znajdzie gorące poparcie ze strony przyjaciół ludu, a więc duchowieństwa, ziemian, nauuczycielstwa, przedstawicieli władzy polskiej no i najszerzych warstw oświeconych gospodarzy.

Ze Stolicy.

Rozejm z Ukrainą.

Korespondent warszawski "Times'a" donosi o podpisanu rozejmu z Ukrainą:

Hr. Roman Potocki, wysłany do głównej kwatery ukraińskiej, w celu uregulowania kilku szczegółów rozejmu, wrócił do Warszawy. To, co mu się wydarzyło, rzuca ciekawe światło na dyscyplinę armji Petlury. Hr. Potockiego oficerowie traktowali z całą grzeszcznością, ale gdy żołnierze wykryli, że jest on członkiem rodziny Potockich, posiadającej wielkie dobra na Ukrainie, zażądali jego aresztowania.

Przybycie angielskiej misji morskiej.

Departament do Spraw Morskich Ministerstwa Sił Wojskowych zwrócił się za pośrednictwem Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Polskiego Przedstawicielstwa w Paryżu do rządu angielskiego z prośbą o współdziałanie przy organizacji polskiej marynarki.

Na skutek kroków, poczynionych w tym celu przez Rząd Polski, Wielkobrański poseł w Warszawie zapowiedział przyjazd Angielskiej Misji Morskiej, która przybyła już wczoraj z Paryża do Warszawy.

Skład osobisty misji jest następujący: Captain Wharton — szef misji, Lt-Commandor Maxse, Lt-Commandor Gore Browne, Lt-Pajmaster Childe — sekretarz misji. Wszyscy ci oficerowie należą do Królewskiej Marynarki Wojennej.

Na dworcu wiedeńskim misję powitał oficerowie polskiej marynarki wojennej oraz delegat Naczelnego Dowództwa W. P. Lokal Angielskiej Misji Morskiej mieści się w hotelu Bristol.

Sir Samuel u Dmowskiego.

W czwartek, dnia 4 września p. Roman Dmowski przyjął w swoim mieszkaniu na Avenue Marceau sir'a Stuarta Samuela, który udaje się do Polski na czele specjalnej misji angielskiej w celu zbadań istotnego stanu sprawy żydowskiej w Polsce.

P. Dmowski zatrzymał sir'a Samuela na obiedzie.

Podpisujcie pożyczkę Państwową.

Co słyhać nowego?

Z handlu towarami aptecznymi.

(c) W sprawie drożyzny lekarstw i towarów aptecznych, na którą słusznie skarży się ludność zasięgnięliśmy informacji od osoby wtajemniczonej, która niewesołych udziela nam wyjaśnień.

Należy oczekiwać, iż drogie niepojemnie obecnie chemikalia i preparaty, dla lekarstw wkrótce skoczą w cenę jeszcze o sto procent. A spowoduje to głównie bezwartościowość naszej marki polskiej z jednej, jak również upadek i bankructwo czasowe naszego głównego i wyłącznego dostawcy, niemieckiego przemysłu chemicznego — z drugiej strony.

Wiadomo bowiem, iż przed wojną jedynymi i wyłącznymi dostawcami chemikali i towarów aptecznych dla Polski byli Niemcy, którzy — w osobach dostawców bezpośrednich, czy wojażerów i reprezentantów aptekarzy i chemików francuskich — zalewali nasze apteki za bezcen dostarczonymi towarami.

Od chwili wybuchu wojny wszystko to ustało i obecnie aptekarz polski pozostaje w zależności od żyda szmuglera, który towar zdobywa „okazyjnie“, szmuglując przez kiepsko obstawioną granicę Polski i sprzedaje w kraju wlecejącej dającemu. Zjadł wytworzyły się takie warunki, iż niektóre towary apteczne płacone są o 3000% więcej, niż przed wojną, a nieraz i więcej.

Nierównie trudniej bywa z ziołami, które również nabywają apteki przeważnie z zagranicy, gdyż w kraju nietylko niema hodowców ziół leczniczych jak szatwji, rumianku, mięty, lecz niema nawet zdolnych specjalistek-zielarek, które zebrałyby dostateczne zapasy krajowych ziół dzikich. Doszło do tego, iż za kilogram ziół płaćć trzeba po 100 mk. i więcej.

W dodatku do wszystkich, naszymi zapasami aptecznymi zasilać musimy bliżki i dalszy wschód.

Bliżki — bezpośrednio przez dostawy towarów do aptek polskich w prowincjach zajętych przez wojska polskie, — daleki zaś wschód zaopatrywany bywa przez całe rzesze szmuglerów i def audantów, wywożących chemikalia tajemnie do Rosji.

Dopóki zatem nie zmienią się warunki walutowe oraz nie będzie otwarta granica dla swobodnego dowozu chemikali z Francji, drożyzna w aptekach trwać będzie bez końca.

Na polskich bowiem chemików najmniej liczyć możemy. Ci panowie — zamiast pracować nad organizacją polskiego przemysłu chemicznego — wolą być bodaj w nędzy i suszyć sobie mózgi nad kombinowaniem past, kremów i innych głupstw, nad czem nieraz życie spędzają bez rezultatu.

Zabezpieczenie uchwał wyłączeniowych.

Od dnia 14 września r. b. został wzbroniony wolny obrót majątkami ziemskimi mocą rozporządzenia tymczasowego Rady Ministrów z dnia 1 września 1919 roku. Jak wiadomo Sejm w celu zabezpieczenia skutków ustawy o reformie rolnej z dnia 10 lipca 1919 r. upoważnił Rząd do wydania przepisów regulujących obrót ziemią w myśl powyższej ustawy wyłączeniowej z dnia 10 lipca. Rząd wywiązał się z nadanego mu pełnomocnictwa i w zasadzie zniósł wolny obrót wszystkimi majątkami ziemskimi z wyjątkiem osad włościańskich i dóbr rządowych i komunalnych. Z mocy tych nowych przepisów można będzie nabyć majątek II tylko za zezwoleniem rządu, Okręgowe Urzędy Ziemskie są właściwą instancją do tych czynności. Łódź i powiat łódzki należą do okręgu Piotrkowskiego z urzędem w Piotrkowie.

Kursy pedagogiczne.

(—) Zarząd kursów pedagogicznych przy Zw. Kob. Kat. zawiadamia, że egzaminy na kursach odbędą się d. 17 b. m., a lekcje rozpoczynają się w czwartek t. j. dn. 18 b. m. Wykłady odbywać się będą w lokalu szkoły miejskiej róg Sienkiewicza i Ewangielickiej w godzinach wieczorowych od 7 do w pół do 10-ej.

Bliższych informacji zasięgnąć można w lokalu Związku (Piotrkowski 104).

Zebrań Kierowników Szkół.

(—) Prezydium Koła Kierowników Szkół Powszechnych z polecenia Rady Szkolnej Okręgowej prosi kierowników w s z y t k i c h szkół powszechnych miasta Łodzi o przybycie na Zebranie w dniu 17 b. m. o godzinie 6 pp. do lokalu kursów pedagogicznych (Dzielnia 44) w celu omówienia sprawy kierownictwa oddziałów popołudniowych.

Miejski wiec w sprawie Warmji i Mazurów.

(c) W niedzielę ubiegłą w sali teatru Wielkiego odbył się wiec w sprawie widowków przyszłego plebisytu na Warmji i Mazurach pruskich.

O godzinie 8 popołudniu przy pełnej sali wiec zagał mec. Zrazowski, który przedawaniem powitał przybyłych gości: redaktora „Gazety Olsztyńskiej“ na Mazurach p. Zielińskiego i redaktora „Mazura“ p. Nowakowskiego, a następnie w krótkim przemówieniu wykazał wartość posiadania Warmji i Mazurów dla Polski ze względu na potrzeby umocnienia dostępu do morza. Na przewodniczącego zaproponował inż. Swierczewskiego.

W imieniu miasta powitał gości prezydent Rzewski, który po skróceniu historii Mazurów zaznaczył że mazurzy znają Polskę tylko ze styczności z pogranicznymi powiatami, zamieszkałymi przez kurpiów błędnych, ciemnych zacofanych. Dla tego mogą mu się otworzyć oczy naprawdę dopiero po usunięciu władz pruskich i pickelhauby, kiedy na Mazury poosną sągłądać turyści polscy, ludzie inteligentni, którzy przekonaają go, że Polska nie jest siedliskiem wady i brudu, a krajem cywilizacji, swobód i wysokiej nauki.

R. doktor Nowakowski opowiedział sebrany dzieje Warmji pruskiej, jej stan obecny i ciężkie szkany, jakie lud polski w tym zakątku cierpi od prusactwa i hakaty za to, iż wyznaje religję katolicką i ciąży ku swej macierzy — Polsce.

Przemówienia redaktorów przerywane perjodycznie hucznymi oklaskami i okrzykami na cześć Warmji i Mazurów.

Po krótkim a nader serdecznym przemówieniu ks. prał. Tymienieckiego, dziekana łódzkiego, przemawiał w końcu poseł do Sejmu Haras, który odczytał odpowiedniej treści rezolucję, przyjętą burakliwym oklaskami.

W końcu wszyscy obecni powstali odśpiewali Rotę Konopnickiej czem wiec ukończono.

Poseł brytański.

Sir Horace Rumbold został mianowany pierwszym „posłem nadzwyczajnym i upelnomocnionym ministrem przy Rzeczypospolitej Polskiej“, jak brzmi jego tytuł urzędowy.

Sir H. Rumbold liczy 50 lat, jest synem byłego ambasadora brytańskiego w Wiedniu.

Przed samym wybuchem wojny pełnił obowiązki chargé d'affaires w Berlinie w krytyczne dni od 1-go do 27-go lipca 1914 roku; od r. 1913 był radcą ambasadą w Berlinie.

Następnie pracował w ministerjum spraw zagranicznych, w roku zaś 1916 mianowany był posłem w Bernie szwajcarskim.

Wprowadzenie miary metrycznej.

(—) Stowarzyszenie Kupców Polskich w Warszawie podaje do wiadomości powszechnej, iż w dniu 1 września r. b. weszły ostatecznie w życie na terenie dawnej Kongresówki przepisy, wprowadzające miarę metryczną i że odtąd odmierzanie inną miarą, np. łokciem lub arszynem, jest wzbronione. Używanie innych miar niż metr, pociąga za sobą nakładanie kar, same zaś przymiary ulegają konfiskacie. Również wszelkie dowody, jako to rachunki, faktury i t. p. mogą być wystawiane jedynie tylko w metrach. W celu przyzwyczajenia publiczności do nowej miary, jak również w celu umożliwienia łatwiejszego orientowania się w cenach za towary, odmierzanie miarą metryczną, przyjęte okres przejściowy do 1 Listopada r. b., w którym dozwolone jest wystawianie w oknach wystawowych podwójnych cen w ten sposób, iż większymi liczbami oznacza się ceny w metrach, zaś mniejszymi — ceny w łokciach. Dla wyгоды kupujących i sprzedających będą przygotowane tablice, popularyzujące zmianę łokcia na metry i poświadczane przez Urząd Miar i Wag.

Z Chrześcijańskiego Towarzystwa Dobroczynności.

(c) Na ostatnim posiedzeniu radę zarządzającej zatwierdzono następująca sprawa:

1) Przewodniczący powitał nowo wybranego prezesa Komitetu przytulku no-clegowego, ks. prob. Małczyńskiego.

2) wobec potrzeby przytulku postanowiono zwrócić się do magistratu z prośbą o asygnowanie większej sumy dla pokrycia kosztów.

3) z sumy 6000 marek pochodzącej z legatu Wutkego uchwalono zakupić pożyczkę państwową, zaś 2000 mk. — stosownie do woli legatarjusza — przekazać do kasy przezorności urzędników Towarzystwa.

4) rozdawnictwo odzieży z daru amerykańskiego odłożono do czasu, aż stowarzyszenia zawodowe i dzielnice macierzyste tą czynnością zakończą.

O zmianę czasu.

Wbrew podanej wiadomości przez tułojazę pismo niemieckie — zmiana czasu na obszarze b. królestwa polskiego dotąd nie nastąpiła.

Posiedzenie sejmiku.

(—) Najbliższe VII-e posiedzenie sejmiku, naznaczone na dzień 19 b. m., odbędzie się nie w lokalu Starostwa, przy Al. Kościuszki 14, a w sali posiedzeń Rady Miejskiej, przy ul. Średniej № 14.

Wzywaniu do bezrobotnych inwalidów.

— „Wzywa się wszystkich bezrobotnych inwalidów wojskowych, oraz byłych wojskowych — szwaczów do stawienia się w Ekspozyturze Sekcji Opieki M. S. W. w Łodzi przy ul. Ewangelickiej 17 w godzinach roboczych, w celu otrzymania pracy szewskiej.

Zgłaszaj się do Wydziału Pośrednictwa pracy przy Ekspozyturze”.

Pożądaną zmianę.

(—) Z inicjatywy Prezesa Komitetu Towarzystwa Kredytowego Ziemińskiego, tworzy się związek wszystkich polskich instytucji kredytu długoterminowego, wypuszczających bądź obligacje, bądź listy zastawne.

W tym celu odbędzie się w Warszawie w dniu 29 b. m. Zjazd przedstawicieli rzeczonych instytucji w gmachu Towarzystwa Kredytowego Ziemińskiego.

Towarzystwo Kredytowe m. Łodzi reprezentować będą na zjeździe: Członek Dyrektora p. Aleksander Miller i Dyrektor p. Leon Gajewicz.

Z uwagi na wielką dowolność praktyki, wywołaną przez wojnę w pomienionych instytucjach, zasadniczą różnicę poglądów na sprawy pierwszorzędne znaczenia, a co najgłośniejsza, operowanie niejednostajną walutą (tule odnosimy tego do instytucji w Poznańskim i Galicji), wreszcie brak wszelkiej inicjatywy, wskazówek i kontroli ze strony Ministra Skarbu, utworzenie Związku instytucji kredytu długoterminowego, amortyzacyjnego staje się dziś koniecznością nieodzowną i niecierpiącą zwłoki.

Delegat ze strony Towarzystwa Kredytowego Łódzkiego przesłał na Zjazd statut pod tyt. „Znaczenie Kapitałów Zagobowych w polskich Towarzystwach Kredytowych miejskich”.

Z Komitetu pomocy dla górnoślążaków

(c) Na wczorajszym posiedzeniu prezydium Komitetu pomocy dla cierpiącej ludności Górnego Śląska, przewodniczący komisarz Chwalbiński zdał relację z podróży swej do Sosnowca.

Akcja ratunkowa jest w dalszym ciągu konieczna, gdyż potrzeby na miejscu są kolosalne. Komitet główny dla niesienia pomocy górnoślążakom wydał już półtora miliona marek.

Ze względu na to, że w niedalekiej przyszłości przewidywany jest plebiscyt na Górnym Śląsku, pożądanym jest, ażeby komitety, działające wewnątrz kraju na rzecz górnoślążaków, rozwinęły energiczną akcję oświatową i uświadamiającą.

Ofiary w naturze i pieniądzu są bezustannie konieczne, w celu ułatwienia pracy plebiscytowej.

Po referacie p. Chwalbińskiego, ustalono termin zebrania plenarnego komitetu na piątek d. 19 b. m. o godz. 6 po poł. w sali Handlowców Polskich ul. Piotrkowska 108, poczem omówiono szczegóły urządzenia dnia znacznego, któ-

ry odbyć się ma w niedzielę dnia 21 b. m. i postanowiono zwrócić się do ludności z gorącą prośbą o serdeczne poparcie sprawy ciemiężonych górnoślążaków.

Na opiece Komitetu Łódzkiego pozostawało 24 uchodźców, lecz ponieważ tęsknią za swą ziemią i rodzinami, zatem trzynastu już wyjechało do Sosnowca i pozostaje w Łodzi tylko jedenastu.

Znana kradzież.

(c) Dom № 64 przy ul. Piotrkowskiej stanowi olbrzymią posesję przechodnią, wychodzącą tyłami na ulicę Sienkiewicza i posiada przeszło 150 lokatorów.

Na pierwszym piętrze jednej z oficyn tej posesji mieści się olbrzymi skład towarów lokciowych, w którym znajduje się dużo materiałów wartościowych.

Pod składem tym wynajął na parterze jeden pokój młody człowiek, który zameldował się na nazwisko Kaszuby.

Onegdaż wieczór z pokoju owego Kaszuby zrobiono wyłom w suficie i ze składu wyniesiono towarów na pół miliona marek.

Z Rady Miejskiej.

Na wstępie wczorajszego posiedzenia wiceprezydent Wojewódski wyparł się w cztero artykułowym oświadczeniu swojej deklaracji złożonej na jednym z posiedzeń o wspólnocie z popesami i istnieniu pomiędzy NZR a nimi tylko różnicy w programie politycznym. Po przyjęciu do wiadomości z namiętnym sprostowaniem przystąpił do wyboru wiceprezydenta Rady, na miejsce p. Izdebskiego, który złożył mandat radnego. Na żądanie radnego Chwalbińskiego odbyły się wybory kartkami, które dały rezultat następujący: radna Koziołkiewiczówna głosów 89, radny Liehtenstein 10, reszta głosów rozstrzelona. Głosami frakcji polskiej partii socjalistycznej i narodowego związku robotniczego wybrano p. Koziołkiewiczówną, przedstawicielkę lewicy frakcji PPS.

Na miejsce radnych, którzy złożyli mandat, w komisji skarbowej wybrano radnych Hilszera, Doleckiego i Bednarka.

Sprawę emisji obligacji VI pożyczki 20 milionowej przyjęto po krótkiej dyskusji Radny Chwalbiński imieniem obu frakcji złożył oświadczenie, że wszelkimi sposobami na stanowisku bezwzględnej opozycji względem większości Rady i Magistratu, będą głosować za wnioskiem z uwagi na opłakany stan finansowy miasta i potrzeby pokrywania potrzeb biednej ludności.

Spokojne posiedzenie przybrało w końcu formę awantury karzeźmnej, dzięki konowemu przemówieniu decernenta Wydziału Zdrowotności i wszelkiej pomyślności dr. Koziołkiewicza.

Oswiawiano wniosek stworzenia apteki miejskiej, dla dostarczenia biednej ludności miasta naszego lekarstw a sprawą referował wyżej wymieniony lekarz. Po dylatancku skandaliczną polszczyzną używając wyrażenia „mam pod sobą 70 lekarzy, pomiędzy którymi jest i kilku mądrzejszych od dempie” albo „lubować” i tym podobne rusycyzmy, starał się przekonać obecnych na sali, że magistrat robi bajeczny interes, tworząc własną aptekę.

Radni Włodarski, Pogonowski i Nowosielski zbili twierdzenia doktora, a pierwszy z nich nazwał mowę decernenta agitacyjno-wiecową. Radny Nowosielski krytykując projekt magistratu oświadczył że frakcje reprezentowane przez niego gło-

sować będą pro i w wnioskowi, a uwagi na to, że nie mamy zaufania do tworzonych obecnie instytucji państwowych i komunalnych, że apteka jedna będzie niedogodna dla publiczności biednej, która z kranców miasta będzie musiała chodzić do jednej apteki i że napewno przedsiębiorstwo miejskie da deficyt, jak w swoim czasie oświadczyła fabryka taniego obuwia. Za wnioskiem Magistratu przemawiali radni Holenderski, Poznanski i Rapalski.

Ostatni na trybunę wszedł dr. Koziołkiewicz, który z pianą na ustach porządkował się rzucać i wymyślać opozycję od endeków kwadratowych, demagogów itd.—on przedstawił tej „szerszej demokracji”.

Wyrażenia tego rodzaju jak fałsz, słowami fałszerstwo nie schodziło z ust nieprzytomnego z wściekłości lawnika, który wymyślając plótł trzy po trzy, plwając śliną nieawiszliwą „prawicę”.

Tak skandalicznego a nawet karzeźmego zachowania się nie widzieli jeszcze nasza Rada Miejska i to ze strony osobnika mającego pretensję do inteligencji. Zaden z robotarzy, parlamentarnie małej wyrobiony, nie byłby zdolny do wykrzesania takiego tonu. Napewno żywiłby większy szacunek dla Rady Miejskiej.

Przewodniczył wiceprezydent Kern, który jako partyjny przyjaciel ostawionej mowy nie przywołał go ani razu do porządku za używanie nieparlamentarnych wyrazów, mimo energicznego protestu ze strony obrażanych radnych.

To też, nie mogąc słuchać dłużej podobnego „przemówienia” „lawnika” Koziołkiewicza i, nie znajdując obrony w partyjnym przewodniczącym, przeciw niesłychanym napaściom, radni se Zjednoczenia Narodowego Carześcijanskiej Demokracji i Konfederacji Zrzeszenia opuścili salę obrad.

Ostatnie wiadomości.

Warszawa, 16 września (PAT).—Komisja dla spraw zagranicznych pod przewodnictwem posła Stanisława Grabskiego w obecności marszałka sejmiku (Trapczyńskiego), ministra Władysława Seydy, wiceministra Skrzyńskiego i zastępcy szefa sztabu generalnego pułkownika Hallera, odbyła zebranie, na którym wiceminister Skrzyński zdał sprawozdanie o położeniu politycznym ze szczególnem uwzględnieniem stanu rzeczy na Śląsku Górnym, Cieszyńskim. Na Spiszu i Orawie, jako też z uwzględnieniem problemów związanych z wytyczeniem granicy wschodniej. W związku z temi sprawami zastępca szefa udzielił wyjaśnień. Na tle tych sprawozdań odbyły się 3-godzinne poufne rozprawy, w których uczestniczyli wszyscy członkowie komisji.

Warszawa, 16 września (PAT).—Rozszerzenie w prasie pogłoski, jakoby rząd zamierzał znieść generalną delegaturę rządu w Małopolsce i postawić na czele administracji tamtejszej osobistość wojskową nie odpowiadają rzeczywistości. W kołach rządowych plany podobne wcale nie istniały i nie istnieją.

Warszawa, 16 września (PAT).—Z kół miarodajnych informują nas, że opiekę nad wychodźcami Górnego Śląska sprawuje podkomisja rady ludowej dla Śląska z siedzibą w Sosnowcu, ul. Kołłątaja 1.8. Tam więc należy się zwracać we wszystkich sprawach, dotyczących tej opieki. Zasłki pieniężne przeznaczone na pomoc dla uchodźców, należy składać na rachunek podkomisji rady ludowej w Polskiej Kasie Pożyczkowej, oddział w Sosnowcu.

Dnia 11 b. m. rozstał się z tym światem rzeczywisty członek naszego Stowarzyszenia

s. t. p.

Gustaw Lorentz

o czem z żalem podajemy do wiadomości Stowarzyszenia.

Zarząd
Stowarzyszenia Handlowców
Polskich

Komunikaty.

Zebrańie.

W czwartek dnia 18 b. m. o godz. 7 wieczorem odbędzie się ogólne zebranie Stowarzyszenia Pracy Kobiąt Polskich w domu Ludowym przy ul. Przejazd 34. Zarząd prosi uprzejmie wszystkie członkinie o punktualne przybycie.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Polski.

Dzisiaj teatr daje 5 aktową sztukę H. Sienkiewicza pod tytułem: „Na jedną kartę”.

Występ Mary Mrozińskiej.

Pierwszym z zapowiedzianych trzech występów Mary Mrozińskiej odbędzie się w czwartek dnia 18 b. m. w wykwińskiej komedji Jerome’a K. Jerome’a jednego z najdowodniejszych humorystów współczesnej Anglii pod tyt. „Miss Hobbs”, w której urocza artystka rozlata blaski swego niepospolitego talentu pełnego ogólnie znanej finezji i wdzięku.

Na drugi swój występ, który się odbędzie w piątek dnia 19 b. m. wybrała znakomita artystka świetną komedję H. Zbierzchowskiego „Małżeństwo Lohi” kreując w niej postać tytułową.

Bilety do nabycia w kasie teatru.

Nadesłane.

Koncert Józefa Sliwińskiego.

Znakomity pianista-wirtuoz prof. Józef Sliwiński wystąpi u nas w sobotę d. 20 b. m. w Sali Koncertowej z własnym koncertem.

Pan Sliwiński wybrał tym razem dla Łodzi zupełnie nowy program, to też niewątpliwie koncert jego wywoła w mieście naszym żywe zainteresowanie. Ostatnio p. Sliwiński występował z niebываłym powodzeniem we wszystkich miastach polskich, wywołując wszędzie mistrzowską grą swoją niezwykły entuzjazm wśród publiczności.

Bilety do nabycia u Alfreda Straucha, Dzielna 12.

Konferencja w sprawie kursów.

Zarząd Kursów Sanitarnych przy Lidze Kobiąt (Przejazd 1) zawiadamia wszystkie zapisane kandydatki, że w czwartek d. 18 września o godzinie 7 1/2 wieczorem, odbędzie się konferencja w sprawie uruchomienia kursów.

GIEŁDA.

Warszawa, 16 września

| | |
|----------------------|----------------------|
| | Wart. kup. Żąd. Pozn |
| Ruble carskie a 500 | 104.00-108.25 |
| Ruble dumskie a 1000 | 86.50 |
| Korony | 50.70-51.20 |
| Franki | 455-472.50-462 |
| Sterlingi | 149-153. |
| Dolary | 38.75 |
| Leje rumuńskie | 145-149. |

Prosimy o odnowienie prenumeraty na m-c Wrzesień r. b

Teatr Polski

Cegielniana 63.

W czwartek 18 września r. b.

Występ Mary Mrozińskiej

„MISS HOBBS”

Komedia w 3 aktach K. Jerome’a.

W czwartek 18 września r. b.

Kabaret INTIME
20 Zielona 20
dziś 17 września

Benefis

Tancerki Team. Warsz.

p. **HENI ŁAPCZYŃSKIEJ**

z łaskawym współudziałem

rp. Multon, Markowskiej, Fleury Latoskiej, Sarnowskiej, Nelly de Paris Merani Muguet, Little Tate, Bronieckiego Ruun Sarfetty i innych. Ze względu na dużą ilość zamówionych stolików uprasza benefisantka o wcześniejsze zamawianie takowych. Początek punktualnie o godz 9-iej wiecz.

Ogłoszenie.

Komisja Powszechnego Nauczania miasta Łodzi podaje do wiadomości, że termin rozpoczęcia nauki w szkołach powszechnych dla dzieci nowozapisanych na rok szkolny 1919/20 został z konieczności przesunięty na dzień 1-go października r. b.

Opóźnienie nastąpiło wskutek nieoczekiwanie licznego dobrowolnego zapisu dzieci, do której przepisy przejściowe „O obowiązkach szkolnych” na rok szkolny 1919/20 nie stosują się.

Przygotowanie odpowiedniej ilości izb szkolnych oraz zaangażowanie sił nauczycielskich ponad przewidywaną liczbę, ustaloną na mocy dokonanego spisu dzieci i zamierzeń na rok szkolny 1919/20, spowodować musiało zwłokę w rozpoczęciu zajęć.

Magistrat.

Farba do włosów
firmy J. LAUTRIŃ, Paris
barwi włosy siwe i jasne na zadany kolor. Zadać w składach aptek, przydrożnych i w fryzjerskich.
Składnica w Warszawie, ul. Marszałkowska 78, telef. 219-37.
Hurtowy skład w Łodzi: ul. Młoczeńska Piotrkowska 124.

W mieście W. Ka. Poznańskiego oddalonym o 80 km od m. Poznania ze sw. etną komunikacją kolejową jest do sprzedania istniejący od 80 lat i bardzo dobrze prosperujący skład żelaza, materiałów budowlanych i tow. kolonialnych wraz z 3 przynależnymi do tegoż posiadłościami również bardzo dobrze położonymi. Oferty poważnych reflektantów z kapitałem kierować do L. G. 1817 do R. MOSSE POZNAN.

Państwowa Szkoła Włókiennicza
w Łodzi, Pańska 115,
z wydziałami:
Przedmiotowym, tkackim i farbiersko-wykończalnym
Zapisy kandydatów za świadectwami z ukończenia 4 klasowej Szkoły Średniej lub z ukończenia 7 oddziałów Szkoły Powszechniej przyjmuje Kancelaria Szkoły, Pańska 115 (gdzie obecnie Sąd Okręgowy, pokój № 26 codziennie (róża niedziel i świąt) od godz. 10 rano do 1 po południu.
Dyrektor szkoły A. TROJANOWSKI.

Z dniem 1-go października rozpoczynają się kursa **Gimnastyki rytmicznej** metoda JAQUES DALCROZE'A, pod kierunkiem **Jadwigi Zarzyckiej** Zapisy od 8-5ej Kościuszki 69.

Kazimierz Roszak
Łódź, Dzielna Nr. 1. Tel. 23-44.
Zakład Optyczno-Chirurgiczny z działami: fizycznym, chemicznym, elektro-technicznym ortopedycznym, fotograficznym i pierwsza w Łodzi PRACOWNIA PRZEZRO-CZY dla szkół, odczytów i t. p. Szkła SKOMBINOWANE stale na składzie. Nadeszły świeże aparaty fotograficzne, WAŻNE dla FABRYK. Reperacja manometrów kołowych dokładnie i solidnie.

LICYTACJE PRZYMUSOWE.

W czwartek dn. 18 września 1919 roku odbędą się następujące licytacje za gotówkę: **Między g. 9 — 3 po południu:**

ul. Wschodnia nr. 49—szafa, ul. Widzewska nr. 30—kredens, nr. 59—kredens, ul. Nowo-Cegielińska nr. 52—2 beczki szarego mydła, 6 krzesel, 2 szafy, ul. Wólczańska nr. 48—krzesło, ul. Miłska nr. 43—zegar, szafa, lampa ul. Lipowa nr. 58 biurko.

Łódź dn. 16 września 1919 r.
Miejski Urząd Sekwestracyjny.

Kupcom, przemysłowcom i kooperatywom

polecamy jedyne w Polsce tygodniki fachowe „Kupiec” „Drogerzysta” „Przegląd włóknisty” wychodzące w Poznaniu. Abonament każdego pismawynosi mk. 6kwartalnie Adres „KUPIEC” Poznań

Polski Związek Zawodowy Rymarzy i Siodlarzy

w Warszawie ul. Elektoralna nr. 21 poleca swych członków rymarzy, galanteryjników siodlarzy i siodlarzy powozowych. Przy związku istnieje biuro pośrednictwa pracy.

Dr. Garliński

Przejazd 36
choćby cznie
przyjmuje od 11—1 i od 5—7.

Ogłoszenia drobne

A. A. Resztki najtaniej sprzedaje H. Srebrnik w Łodzi, ul. Piotrkowska 84, 2 piętro front. Lokielc towar. ...
na najlepsze i białki od 35 mk.
na ubrania nozlow., 30
na męskie i skant, 35
na ubrania dzieci., 18
na spodnie, 9
na kamizelki sztucz., 15
na palta, 28
na suknie i kostj., 13
na bluzki i spoda., 8
szewioty w róż. kol., 8
alpaga i caji dubel, 20
chastki, 15
Piotrkowska 84 front 2 p. H. Srebrnik.

A.A. Pierwszorzędne Biuro Nauczycielskie Pełniący Sędowskiej, Przejazd 14 poleca: Nauczycielski do średnich zakładów naukowych i domów prywatnych; irebianki, ochraniarki, bony z szyciem, krawcowe, gospodynie, ekspedientki, kasjerki, bufetowe, pielęgniarzy (świadczące chlebne ...
Dzielna 5, 1 p. front magazyn Darskiego.

A. Mebla tapicerska i stolarska, sprzedają Dzielna 5, 1 p. front magazyn Darskiego.

A. Kuszerka Nowakowska, mieszka obecnie Dzielna 34 m. 18.

Antonina Wałczarek, ul. Sitawka nr. 1, zgubiła książeczkę legitymacyjną na chleb dla 1 osoby.

Antonina Koronka, ul. Bełona 6, zgubiła kartę węglową.

Do sprzedania piwno, kredens, stół, krzesła, omywalka z marmurową płytą i nocne stoliki, Targowa 19 u gospodarza.

Dawid Abe zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi.

Porzebnaj chłopiec do roznoszenia gazet wiadomość w Administracji „Straży Polskiej”.

Potrzeba 2-ch chłopców do zakładu elektromechanicznego z półroczną praktyką ślusarską, ul. Przejazd nr. 14 „W. Krak”.

Marian Miśkiewicz zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Zgubiła kartę węglową, wydana na imię Józefa Huberta, Wólczańska nr. 203.

Kozy rasowe, bezrozmne stare mleczne krowianki i młode do sprzedania. Senatorska 18 róg Słowiańskiej, codziennie od godz. 8—6.

Jadwiga Strumiła ul. Mielnicza nr. 2, Zgubiła książeczkę legitymacyjną na chleb dla 2-ch osób.

Klatka do racjonalnej hodowli królików do sprzedania Senatorska 18 róg Słowiańskiej od co. z. 3—5.

Maszynę Singera, otomana szalę, stół, wieższak stojący, płyty gramofonowe sprzedam, Aleje Kościuski 26—7 Roman Makiewicz zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Uczeń VIII kl. udziela lekcji Wiadomość Wysoka 27. Smałowski.

Uczciwe i pracowite małżeństwo obznajmione z gospodarstwem rolnem potrzebne od zaraz tylko z dobrmi referencjami mają pierwszeństwo. Wiadomość Orla 9 m. 12 zastać od 8-iej w.

Stanisław Orbius zgubił paszport tymczasowy wydany w Pabjanicach.

Wiktoria Dutkiewicz zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Zgubiono paszport na imię Naczmana Eukima wydany przez wł. Niemieckie w Łodzi.

Zgubiła kartę węglową na imię Karoliny Marcinkowskiej ul. Kiełma nr. 9.

Ogłoszenie.

Wydział Zdrowotności Publicznej pragnie nabyć większą ilość sody amoniakalnej na potrzeby instytucji Wydziału.

Oferty w zamkniętych kopertach należy składać do dnia 22 września r. b. w biurze Wydziału, Nowy Rynek nr. 1, pokój nr. 11.

Magistrat.

Orkiestrjon w dobrym stanie z walcami na 15 numerów (sprzedaje dom kołmisl Handl. L. Drutowski i S-ka Piotrkowska 90.

Dr. H. Sadkowski
Choroby wewnętrzne specjalnie żółdka i kiszek) Łódź, ul. Piotrkowska № 120 Od 9—11n i od 5—7 po poł

Dr. Feliks Skusiewicz
ul. Andrzeja № 11.
Choroby skórne i weneryczne Godziny przyjęć: od 9—11 i do 6—7 ipół p. p. Panie 11—12 rano

Dr. Dutkiewicz
Ordynator Szpitala Miejskiego dla chorób skórnych i wene. ycznych. ul. Piotrkowska 50. o 9— 11 1/2 r. i od 4-7 po poł.

Choroby żółdka, kłasek obstrukcja, hemoroidy leczą Szwalcarskie gorzkie zioła D-ra Bonera, apteki, składy apteczne.

Tow. Muzeum Nauki i Sztuki w Łodzi poszukuje **kustosza** na 2 do 3 godzin dziennie w godzinach popołudniowych z pensją 400 marek miesięcznie. Zaokazowanie z podaniem życiorysu kierować należy do Muzeum Nauki i Sztuki w Łodzi Piotrkowska 91. Termin składania ofert oznacza się do 22 września r. b.